

KAROLINA SZPYTMA

Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0009-0009-3638-3190
karolinaszpytma02@gmail.com**Kobieca samotność w *Pestkach* Anny Ciarkowskiej**

*Można iść bardzo długo, a deszcz nie pada, grusze nie usychają ani nie kwitną,
nie nadchodzi tragedia ani wybawienie.
Ani żaden koniec. W samotności można iść bardzo długo i nikogo nie spotkać...*
(Anna Ciarkowska, *Pestki*)

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest analizie problemu samotności w powieści *Pestki* Anny Ciarkowskiej, ukazując doświadczenia kobiety, która zmaga się z wyobcowaniem wynikającym z niemożności i niechęci do realizowania się w tradycyjnych rolach społecznych przypisywanych kobietom. Fragmenty rozmów, stanowiące trzon narracji, zostały odczytane jako narzędzia kształtowania cech i postaw uznawanych przez otoczenie za pożądane. Szczególna uwaga skoncentrowana została na procesie rozpadu tożsamości bohaterki, będącym konsekwencją wieloletniego przedmiotowego traktowania ze strony matki i babki. Analizie poddano relacje rodzinne, koleżeńskie i romantyczne, które ujawniają różne mechanizmy wykluczenia i presji społecznej. Tekst ukazuje wielowymiarowość samotności: fizyczna może przynosić chwilową ulgę i przestrzeń do samookreślenia, ale samotność egzystencjalna, wynikająca z braku zrozumienia, prowadzi do depresji i poczucia bezsensu. Lektura *Pestek* wskazuje, że doświadczenie samotności kobiet kształtowane jest przez społeczne oczekiwania, stereotypy płciowe i presję pokoleniową, a jednocześnie pozostaje obszarem refleksji i samopoznania.

Słowa kluczowe: samotność, kobieta, role społeczne, tożsamość, depresja

Żyjemy w czasach, w których samotność staje się poważnym problemem społecznym. Wyniki badań prowadzonych przez naukowców Katedry Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu wskazują, że dotyczy ona 68% dorosłych Polaków, a 23% spośród nich żyje w izolacji społecznej. Kolejne testy uszczegółowiły wcześniejsze rezultaty – ponad 50% badanych cierpi z powodu samotności przewlekłej¹. Czynnikiem zwiększającym ryzyko wystąpienia tego zjawiska nie jest miejsce

¹ K. Hadyś, *Doskwiera nam przewlekła samotność*, <https://www.umw.edu.pl/pl/aktualnosci/doskwiera-nam-przewlekla-samotnosc> [11.05.2025].

zamieszkania, stresory związane z pracą czy wysokość zarobków, lecz płęć: „Kobiety mają większą tendencję do rozwoju przewlekłej samotności. To jest zgodne z literaturą naukową i spójne z tym, że samotność jest bliska emocjom, zaburzeniom nastroju, lęskowym, problemom z odrzuceniem”². Przedstawione wyniki badań dotyczących samotności kobiet są wynikiem różnych zmiennych: cyfryzacji rzeczywistości, spłycaenia relacji międzyludzkich, bodźców związanych z sytuacją globalną i ekonomiczną, uwarunkowań genetycznych i biologicznych, a także społecznych wymagań.

Tradycyjnie kobiecie przypisywano rolę opiekunki ogniska domowego, dobrej matki oraz posłusznej, wspierającej żony. Przez wieki te oczekiwania kształtowały jej codzienność, sposób, w jaki postrzegała siebie, kreowała swoje cele i pragnienia³. Ciasne normy narzucone przez patriarchalne społeczeństwo ograniczały kobiety – mogły realizować się tylko w sferze prywatnej, a w życiu publicznym, politycznym i zawodowym były spychane na margines. Współcześnie kobiety w dużej części świata przestały być traktowane jak przedmiot gospodarstwa domowego. Mogą względnie swobodnie realizować się w dziedzinach życia, które jeszcze w ubiegłym wieku pozostawały zarezerwowane tylko dla mężczyzn, nie rezygnując przy tym z bycia mamą, żoną i gospodynią. Jednak ten wielowiekowy układ sił nie znikł w momencie, w którym kobiety uzyskały prawa wyborcze i dostęp do edukacji, dlatego zarówno w opinii mężczyzn, jak i kobiet, rolę żeńskiej części społeczeństwa wciąż pozostaje to, co zostało utrwalone w tradycji. Stereotypy płci wciąż wyznaczają podział na sfery, w których dana płęć powinna lub nie powinna się realizować. Te, które wychodzą poza schemat, bardzo często zostają odrzucone przez otoczenie i mierzą się z samotnością⁴.

Krzewicielem tego stanu rzeczy jest literatura kobiet, która podejmuje tematykę ograniczeń, wykluczeń i doświadczeń związanych z płcią. Problem samotności został opisany przez liczne autorki współczesnej prozy, które uczyniły go osią tematyczną swoich utworów. W tym kontekście warto wskazać takie nazwiska, jak Olga Hund czy Anna Ciepłak. Do tego kręgu twórczyń zalicza się również Anna Ciarkowska – urodzona w 1986 roku literaturoznawczyni, poetka, powieściopisarka nominowana do Nagrody Literackiej Nike, autorka *Chłopców, których kocham* (2018), *Pestek* (2019), *Dewocji* (2021) i *Splotów* (2025)⁵.

Celem niniejszego artykułu jest analiza literackiego obrazu samotności w prozie *Pestki*⁶ Anny Ciarkowskiej. Jest to opowieść o tym, jak głosy krytyczne środo-

² Tamże.

³ D. Dobosz, *Aspiracje zawodowe kontra obowiązki wobec rodziny. O konflikcie ról społecznych pełnionych przez kobiety (badania własne)*, „Pedagogika Społeczna” 2012, nr 3, [https://pedagogikaspoieczna.com/wp-content/abstrakt/PS%203%20\(2012\)%20119-133.pdf](https://pedagogikaspoieczna.com/wp-content/abstrakt/PS%203%20(2012)%20119-133.pdf) [12.08.2025], s. 120.

⁴ Nieprawdą byłoby stwierdzenie, że kobieta, która przyjęła tradycyjne role, uniknęła tym samym osamotnienia – wciąż może się mierzyć z tym problem, jednak jest to kwestia osobna, wymagająca analizy tego tematu na innej płaszczyźnie.

⁵ Informacje z oficjalnej strony internetowej Wydawnictwa Znak, <https://www.znak.com.pl/autorzy/anna-ciarkowska-2514> [12.09.2025].

⁶ A. Ciarkowska, *Pestki*, Kraków 2019.

wiska mogą zagłuszyć, a nawet odebrać kobiecie jej własny głos. Autorka uczyniła ze swojej prozy swoisty dokument o dorastaniu w i do samotności. Tekst przyjmuje formę fragmentarycznych zapisków codzienności o charakterze monologu wewnętrznego, a narracja pierwszoosobowa nadaje utworowi charakter intymnego rozliczenia ze źródłem samotności bezimiennej bohaterki. Brak imienia ma istotne znaczenie symboliczne: wpisuje ją w pozycję jednostki pozbawionej zarówno indywidualnej tożsamości, jak i przynależności społecznej. Narratorka przywołuje słowa, które zaciążyły na jej życiu i ukształtowały jej przeszłość – słowa, które swą symboliczną mocą ograniczały ją do tradycyjnych ról przypisanych kobiecie, posłusznej córki: „Zobaczysz, jak mnie kiedyś zabraknie – mówiła rozżalona mama. – Zobaczysz, jak ci będzie przykro, jak będziesz żałowała, jak będziesz sobie wyrzucała, że byłaś dla mnie taka niedobra”⁷, uległej kochanki, obiektu pożądania: „Jesteś całkiem ładna – mówi Marcin. – Takie siedem na dziesięć. Brzmie jak działanie do policzenia, ułamek rzeczywistości, który otrzymał kształt. Jak się okazuje, nie taki najgorszy. Ale i nie najlepszy”⁸.

Dziewczyna wychowuje się w otoczeniu kobiet – matki i babci. Jednak te, które powinny być siłą, inspiracją, a przede wszystkim tarczą i ochroną, sprowadzają na nią przekleństwo. Opiekunki doznały w życiu wielu trudności związanych z przyjęciem tradycyjnych ról, a pomimo to pragną dla córki i wnuczki dokładnie takiego samego życia – kompletnie ignorując fakt, że natura dziewczynki skłania ją ku rzeczom zgoła odmiennym. Poświęcenie się rodzinie i realizowanie się w roli matki i żony jest dla wielu kobiet źródłem spełnienia i celem życia – nie chodzi autorce powieści o negowanie tego niezaprzecznego faktu, lecz o burzenie szkodliwego przekonania, że sens i cel życia kobiety zawsze sprowadza się do macierzyństwa, a zamążpójście jest wyznacznikiem sukcesu. Taki pogląd na świat mają nie tylko bliscy bohaterki, ale i wszyscy, których spotkała na swojej drodze – niezależnie od płci.

Kompozycja utworu ma charakter fragmentaryczny – podzielona jest na cztery wyraźnie wyodrębnione części. Poszczególne elementy nie tworzą linearnej, spójnej narracji, ale funkcjonują odrębnie. Każda część odpowiada innemu momentowi z życia bohaterki, poczynając od dzieciństwa, poprzez okres dorastania i pierwsze doświadczenia młodzieńcze, aż po fazę wczesnej dorosłości.

Dzieciństwo

Część pierwsza *Pestek* dotyczy najwcześniejszego etapu życia – od narodzin do wejścia w okres dojrzewania. Mikroświat dziecka jest tu pełen sprzeczności, a mała dziewczynka miota się między tym, kim jest, a tym, kim powinna być według matki i babci. „Dziki dziecko...”⁹ – jak określa ją matka – było „zbyt słabe na samotność”¹⁰,

⁷ Tamże, s. 81.

⁸ Tamże, s. 165.

⁹ Tamże, s. 11.

¹⁰ Tamże.

więc musiało ulec i dać się oswoić – przełamać samotność, lecz jedynie tę fizyczną. Oznacza to mimowolną zgodę na to, aby matka roztoczyła nad nią parasol opieki i kontroli, inicjując proces wtłaczania dziewczynki w ramy utrwalonych społecznie schematów i ról kobiecych. Od najmłodszych lat ograniczona przez konwencje po to, aby stać w szeregu za swoją babcią i mamą, miała żyć jak wszystkie inne słabsze kobiety: „rośnij, mądrzej, piękniej, rozkwitaj, żyj, bądź, uśmiechaj się i zrób wszystko to, czego my nie zdążyliśmy zrobić”¹¹. Opiekunki przygotowywały ją do tego, aby w przyszłości mogła uczyć tego samego swoje córki i wnuczki – uznawały to za naturalną kolej rzeczy i właściwy porządek świata. Perspektywa przetrwania łańcucha pokoleń przez niepokorną dziewczynę napawała je przerażeniem.

Każde odstępstwo od wzorca grzecznej i posłusznej dziewczynki było natychmiast bardzo dotkliwie krytykowane¹²: „Tak brzydko pisze [...]. Tak niechlujnie się ubiera [...]. Taka jest niemila [...]. Taka jest nieładna”¹³. Dziewczynka wpędzana w poczucie winy z powodu swojej pozornej „inności”¹⁴ i niedoskonałości wyrosła na kobietę, która nie pragnie życia, ale pogrąża się w depresji i rozmyśla o samobójstwie. Wrażliwość, ciekawość świata, szczerowość były uznawane przez najbliższych za nieodpowiednie i kompromitujące, bo „jesteś za duża” i dziewczynkom „nie wypada” tak się zachowywać. Jednocześnie w innych sytuacjach traktowano ją jako „zbyt małą”. Wielokrotne bagatelizowanie i pomijanie jej osoby, kiedy chodziło o kwestie „dorosłe”, związane z dojrzewaniem, śmiercią, historią rodziny doprowadziły dziewczynkę do przekonania – nie jestem ważna ja ani to, co mówię: „jestem dzieckiem, czyli czymś nieco tylko większym od rzeczy”¹⁵. Otaczające ją dojrzałe kobiety zdają się twierdzić, że tak młoda i niedoświadczona osoba nie powinna decydować o sobie, lecz tylko zaakceptować fakt, że poprzedniczki zrobią to za nią, że wyjaśnią jej świat i miejsce, jakie powinna w nim zająć¹⁶: „wszystkiego, co wiem o moim życiu, dowiedziałam się od innych”

¹¹ Tamże, s. 47.

¹² D. Dobosz opisuje sposób wychowywania dziewczynek: „I tak, od pierwszych lat życia, dziewczynki uczą się, że powinny [być] cierpliwe i posłuszne, a chłopcy, że oczekuje się od nich bycia przebojowymi i władczymi. W kanon cech kobiecych nie wpisuje się bowiem takich cech, jak agresywność, dominacja czy rywalizacja, które są zarezerwowane dla mężczyzn. Obraz kobiecości oparty na stereotypach płci akcentuje głównie cechy «miękkie» jak: submisywność, wrażliwość, uczuciowość, subtelność, gadatliwość, delikatność, uległość, pasywność, powab. W oparciu o taki kanon cech osobowości kobiety od najmłodszych lat predestynowane są przez społeczeństwo do ról związanych z opieką nad dziećmi i prowadzeniem domu oraz do zawodów tj. nauczycielka, fryzjerka, telefonistka, sekretarka, kucharka, oraz innych związanych z emocjonalnością, zdolnością do poświęceń i opiekuńczością, które najczęściej są nisko opłacane i cieszą się niskim prestiżem społecznym”. Zob. D. Dobosz, dz. cyt., s. 120.

¹³ A. Ciarkowska, dz. cyt., s. 55.

¹⁴ E. Kowalska-Dubas, *Sztuka i samotność. Przyczynek do monoseologii pedagogicznej* [w:] *Samotność oswojona przez sztukę*, red. M. Zalewska-Pawlak, Łódź 2007, s. 170.

¹⁵ A. Ciarkowska dz. cyt., s. 23.

¹⁶ Jak zauważa Kowalska-Dubas, „przyczyny zewnętrzne środowiskowe – koncentrują się na najbliższym otoczeniu życia człowieka. Istotne są tu więc przede wszystkim relacje w rodzinie od pierwszych chwil życia, a szczególnie postawa matki, która powinna w pełni zaspokoić potrzeby miłości i bezpieczeństwa dziecka i uformować w dziecku postawę prazauwania. Ważne są również

– wyzna dziewczynka. Opiekunki włożyły całą swoją energię, aby to „dzikie dziecko” wytresować¹⁷, oswoić i oddać społeczeństwu, tak by na zawsze wyparło ze swojego wnętrza żywotność, potrzebę wolności i indywidualizm.

Dojmującym potwierdzeniem stanu emocjonalnego bohaterki jest przestrzeń, w której spędza najwięcej czasu – podłoga pod łóżkiem. Dzieci zazwyczaj boją się ciemności – niewiadoma, która się w niej kryje, wzbudza poczucie niepewności i zagrożenia. Bohaterka *Pestek* odczuwa coś zupełnie innego. Czarna przestrzeń, która pochłania ją, kiedy znika pod łóżkiem w swoim pokoju, staje się miejscem fantazji o nieistnieniu – „Położyłam się pod łóżkiem i po raz pierwszy wyobraziłam sobie, że mnie nie ma”¹⁸. To przestrzeń schronienia, azyl, w którym dziewczynka znajduje chwilowe ukojenie, schronienie przed krytycznym spojrzeniem innych. Paradoksalnie samotność fizyczna staje się dla niej stanem pożądanym, który daje na chwilę zapomnieć o odrzuceniu – odsłania to zupełnie inną naturę samotności – niesprawiającą cierpienia, lecz dającą ukojenie, samotność pozytywną. Podłoga pod łóżkiem jest swego rodzaju metaforą duchowego cienia, przestrzeni, w której następuje uzdrowienie, zintegrowanie osobowości. Ucieczka od spojrzeń przypomina zejście ze sceny za kulisy, gdzie nie trzeba odgrywać roli, lecz swobodnie być sobą, przygotować się do następnego aktu. Bohaterka, chroniąc się w ciemności, pragnie przestać choć na chwilę być obserwowana i krytycznie oceniana. Pozycja leżąca, chociaż narzucana przez ograniczoną przestrzeń, sugeruje brak sił, poddanie się. Dziewczynka wyobraża sobie świat, w którym nie istnieje – umarła lub nie narodziła się. Odpoczynek na plecach sugerować może śmierć – tradycyjnie ciało w trumnie składane jest właśnie w ten sposób. Otaczająca ją ciemność i zamknięte powieki wzmacniają ten obraz. Ukrywanie się pod łóżkiem, przeciwnie do jego zwyczajowego zastosowania, to mechanizm obronny, fantazjowanie o nieistnieniu, to sposób na zagłuszenie bólu wynikającego z poczucia winy i zawodu relacjami bliskimi. Myśli i pragnienia, których dziewczynka doświadcza, przebywając w tej przestrzeni, nie znikają po opuszczeniu kryjówek: „Ciemność rozlała się pod powiekami i chociaż szybko otworzyłam oczy, wycierając mrok, została mi w oku mała czarna plamka [...]. A ja myślę, że to początek jakiegoś końca”¹⁹. Młoda dziewczyna marzy nie o tym, by wieść lepsze życie, lecz by nie żyć wcale. W ten sposób samotność i ciemność stają się dla bohaterki przestrzenią graniczną, w której życie styka się z wyobrażeniem śmierci, zaś podłoga przeobraża się w swoisty portal do innego świata²⁰.

związki z innymi członkami rodziny, w tym z dziadkami, z rodzeństwem oraz późniejsze relacje w małżeństwie. Także inne pozarodzinne styczności nie są obojętne dla samotności – związki przyjacielskie i koleżeńskie, relacje w grupach rówieśniczych, w szkole, w pracy, w sąsiedztwie itp. Samotność rodzi się wówczas, gdy w tych relacjach brakuje więzi uczuciowych, więzi wspólnotowych. Potęgują ją relacje rzeczowe, instrumentalne, brak czasu dla rozwijania wspólnotowego, osobowego bycia razem”. Zob. E. Kowalska-Dubas, dz. cyt., s. 167.

¹⁷ A. Ciarkowska, dz. cyt., s. 11.

¹⁸ Tamże, s. 57.

¹⁹ Tamże, s. 57.

²⁰ Takie znaczenie ma ta przestrzeń w japońskiej kulturze, zob. <https://symbolopedia.com/pl/floor-symbolism-meaning/> [7.09.2025].

Okres dojrzewania

Bohaterka *Pestek* nie znajduje zrozumienia także w gronie rówieśników. Jest poniżana i wyśmiewana z powodu swoich piersi. Chłopcom nie podoba się jej wygląd, a dziewczęta, które w tym wieku zaczynają interesować się płcią przeciwną, interpretują fascynację bohaterki przyjaciółką Malinką jako możliwą orientację homoseksualną. Dziewczyna nie rozumie, że przemoc chłopców względem dziewcząt to znak sympatii: „Mama mówi, że to końskie zaloty i że to wszystko w języku chłopięcym oznacza same miłe rzeczy. Bo chłopcy już tacy są”²¹. Odczuwa wyraźnie różnice w traktowaniu chłopców i dziewcząt: kiedy ona mówi „językiem chłopców”, tzn. uderza jednego z nich, ponosi dotkliwe konsekwencje, podczas gdy to samo przewinienie u Michałka przechodzi bez echa. Wykluczenie jej osoby z grupy pogłębia odkrycie przez koleżanki pamiętnika i prób literackich dziewczyny: „Jezu, ty naprawdę jesteś dziwna”²² – podsumowuje Marlena, znajoma ze szkoły. Dziwność, czyli indywidualizm i poetycka wrażliwość na tematy śmierci i przemijania²³ niemal wykluczają ją z grona rówieśniczek. Dla dziecka czy nastolatka odrzuconego przez otoczenie codzienność szkolna jest udręką, która nie ma końca: „nie nadchodzi tragedia ani wybawienie...”²⁴. Brak „tragedii” sugeruje, że samotność i wynikające z niej cierpienie nie przybiera formy ogromnej, ostatecznej katastrofy, załamania – a więc cierpiący nie przekracza ostatecznej granicy, która mogłaby przynieść rozwiązanie sytuacji, a może także ulgę. Nie pojawia się również „wybawienie” rozumiane jako zakończenie izolacji, wsparcie i interwencja bliskich. Samotność nie znajduje rozwiązania ani w oczyszczającym kryzysie, ani w ratunku ze strony otoczenia. Cierpiącemu pozostaje tylko trwać w stanie zawieszenia – między nadzieją a katastrofą.

Dorosłość

Kiedy bohaterka *Pestek* dorosła, wpajano jej przekonanie, że głównym przeznaczeniem kobiety jest znalezienie dla siebie odpowiedniego mężczyzny i założenie rodziny, i to wokół tego miały się skupić jej wszystkie plany i pragnienia:

²¹ A. Ciarkowska, dz. cyt., s. 51.

²² Tamże, s. 79.

²³ Ewa Kowalska-Dubas zauważa, że samotność jest silnie związana z procesem twórczym. W tym kontekście wyróżnia trzy rodzaje osamotnienia. Najbardziej interesujące jest osamotnienie „innego” – „tego, który postrzegany jest jako odmieniec, jako wyróżniający się, jako obcy, jako dziwak. Tutaj czegoś brakuje w zdaniu. Inność powodują różne przyczyny, np. odmienność wyglądu zewnętrznego (odmienność rasowa, brzydota, kalectwo, otyłość, nietypowa fryzura, ubiór itp.), odmienność seksualna, religijna, odmienność zachowań, wyrażanych myśli, przekonań, hermetyczny język wypowiedzi, odmienność reakcji emocjonalnych, stylu życia, realizowanych rytuałów codzienności itp. Inny napotyka barierę społecznej nieufności, a nawet wrogości. Trudno mu odnaleźć bratnią duszę, zbudować więzi przyjaźni”. Bohaterka *Pestek* jest w swoim środowisku tym „innym”.

Zob. E. Kowalska-Dubas, dz. cyt., s. 170.

²⁴ A. Ciarkowska, dz. cyt., s. 131.

„podobno kobieta bez mężczyzny może nawet stracić rozum [...] co facet, to facet, że życie poukłada, że zarządzi, że nie pozwoli na głupoty, szaleństwa, wybujałe myśli...”²⁵. Mężczyzna, według otaczających ją kobiet, jest gwarantem spokoju, bezpieczeństwa i spełnienia. Między zdaniem przebiega się narracja sugerująca, że kobieta jest tworem niepełnym, wymagającym stałej kontroli i opieki: „trzeba nas wychować. Okiełznać jak dzikie zwierzę, jak wybujałą roślinność, jak ziemię, która nie chce rodzić i być poddana”²⁶. Babcia, która od bólu porzucenia przeszła do nienawiści względem byłego męża, najsilniej naciskała, aby wepchnąć wnuczkę w objęcia mężczyzny, nie licząc się z możliwymi konsekwencjami: „Nie daj Boże dziewczynie samej zostać, *nawet sobie tak nie żartuj* – mówiła babcia”²⁷. Nie brała przy tym pod uwagę, że wnuczka mogłaby powtórzyć jej własną historię i również zostać porzuconą. Chcąc spełnić stawiane jej oczekiwania, bohaterka uciekała w ramiona mężczyzn, którzy okazywali się manipulacjami, „kolekcjonerami” kobiecych ciał. Dla nich była jedynie chwilową zabawką niezastępującą na uwagę i szacunek. Kolejne doświadczenia wzmocniły mur samotności, który budowała w sobie od lat. Rozczarowanie, brak autentycznych relacji, niespełnienie w partnerstwie są przyczyną silnej choroby depresyjnej: „zaczęłam widzieć czarno-biało”²⁸ – stwierdza bohaterka tej prozy. Michał – stały partner – nie potrafił w żaden sposób jej pomóc. Miał do niej żal, że zaniedbuje obowiązki przypisywane kobiecie: „ugotuj, posprzątaj, zobacz, jaki chlew. Zajmij się wreszcie domem”²⁹ – nieustannie dyscyplinował kobietę.

Mimo bycia w związku bohaterka jest jednak elementem niepasującym do układanki, a proces dopasowywania odbywa się kosztem jej autonomii, kreatywności i emocji, a w konsekwencji zdrowia psychicznego i ucieczki w samotność, gdzie nie usłyszy słów dotkliwej krytyki z ust tych, którzy powinni budować jej pewność siebie i cenić jej indywidualizm. To wszystko doprowadza ją do ostatecznego zrozumienia sensu swojego życia:

Myślałam, że czuję smutek. Dopiero potem zrozumiałam, że to była samotność. Dotąd myślałam, że ona dzieje się, tylko kiedy siedzę sama w pokoju, kiedy długo nie zasypiam [...]. I teraz wiem, że nie. Wtedy byłam sama. Dopiero teraz jestem samotna. Kiedy Malinka nie rozumie, kiedy nie umiem znaleźć słów ani gestów, kiedy już nie chce mi się szukać, bo zmieniamy temat. I potem jeszcze na imprezie, kiedy wszyscy mówią do wszystkich o wszystkim. I na imieninach cioci, kiedy mnie wszyscy chwala za dobre stopnie. Z Michałem, który przerywa moją opowieść, bo trochę przynudzam. Z mamą, kiedy mówi: cicho, cicho, lecą wiadomości. Z Malinką, kiedy odpowiada, że ona się na tych smutkach to za bardzo nie zna, ale to tylko dół, więc spoko, każdy ma tak czasem³⁰.

W psychice bohaterki dochodzi do rozróżnienia samotności fizycznej, czyli bycia samej, od samotności duchowej polegającej na emocjonalnym odłączeniu

²⁵ Tamże, s. 139.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 151.

²⁸ Tamże, s. 175.

²⁹ Tamże, s. 205.

³⁰ Tamże, s. 143.

od ludzi, nawet wtedy (a wręcz szczególnie wtedy), kiedy znajduje się w tłumie. Paradoksalnie „bycie samą” wielokrotnie przynosiło ulgę od „bycia samotną” – niewidzialną, niezrozumianą, nieusłyszaną. Samotność jest szczególnie dotkliwa, gdy wnika w pozornie bliskie relacje. Towarzyszy tej postaci nieustannie – w rozmowach z najlepszą przyjaciółką Malinką, w próbach kontaktu z matką, na imprezach i spotkaniach rodzinnych. Próba zakomunikowania tłamszących się w niej uczuć, przełamania bariery nieporozumienia kończy się fiaskiem, rodzinie i znajomym brakuje choćby minimalnej chęci zrozumienia bohaterki – Malinka bagatelizuje wysyłane sygnały, matka zmienia temat, Michał przerywa wyznanie bezimiennej. Bagatelizowanie i lekceważenie przyjmują już wymiar większy niż jednostkowy, sytuacyjny – jest to całkowite zlekceważenie ludzkiego istnienia. To rodzi w bohaterce utworu uczucie, że jej wnętrze nie jest ważne, że liczy się tylko skorupka, powierzchowność – to, jak wyglądasz i czy potrafisz skutecznie udawać, że jesteś szczęśliwa i spełniona. W momencie, gdy „już nie chce się szukać” zrozumienia w postaci aprobujących słów i gestów, następuje rezygnacja z próby dotarcia do innych ludzi. To moment, kiedy kobieta przestaje walczyć o zrozumienie – i wtedy samotność staje się pełna. Teraz wie, że osamotnienie nie jest chwilowym odczuciem, ale stałą kondycją, która ujawnia się przy każdej próbie walki o swoją podmiotowość. Ta nieprzekraczalna granica między „ja” a „oni” stanowi w *Pestkach* samotność egzystencjalną³¹. Ten szczególny rodzaj osamotnienia wiąże się ze zdolnością człowieka do samoświadomości i autokreacji, która pozawala nam na odróżnienie siebie samego od innych ludzi – przy czym nie chodzi tutaj bynajmniej o rozróżnienie powierzchowne, dotyczące wyglądu i podstawowych cech charakteru, ale o różnorodność w zakresie recepcji świata i praw nim rządzących – wolności, narodzin, śmierci, ról narzucanych przez społeczeństwo. Samotność w powieści Ciarkowskiej nie jest tylko chwilowym stanem emocjonalnym, ale nieodłącznym elementem ludzkiego doświadczenia – jest samotnością egzystencjalną.

O samotności

Autorka *Pestek* porównuje samotność do niekończącej się drogi. Człowiek idzie naprzód, ale otoczenie nie ulega żadnej zmianie, jak gdyby nigdy nie wykonał żadnego kroku: „W samotności można iść bardzo długo przed siebie, a krajobraz stoi w miejscu”³². Jednostka nie wywołuje w świecie żadnej zmiany, jej istnienie przechodzi bez echa. Samotność sprawia, że czas zwalnia, każdy kolejny krok staje się powtarzalny, identyczny do poprzedniego – wszystko traci dynamikę, wędrówka jest monotonna i męcząca: „Te same rzędy pól i pustki, te same miedze oddzielające nic od niczego, kamienie milowe, dzikie grusze, kapliczki, na których opierają się cięż-

³¹ Zob. Z. Dołęga, *Atrybucyjny charakter poczucia samotności – badania własne* [tu rozdział: *Biedy i bogactwo samotności. Studium psychologiczne*], Warszawa 2020, s. 59–76.

³² A. Ciarkowska, dz. cyt., s. 131.

kie chmury, gdzie kłębi się deszcz³³ – pustka jest nie tylko krajobrazem, ale stanem duchowym, w którym nic się nie wydarza i nic nie wypełnia człowieka. Podróżujący mierzy się ze stagnacją i marazmem, które odbierają mu siłę do dalszej podróży – pchają go w otchłań depresji. „Te same miedze oddzielające nic od niczego”³⁴ – miedze to granice pól, ale tutaj są one pozbawione sensu – dzielą „nic od niczego”. To obraz absolutnej izolacji, oddzielania tego, co i tak jest puste. Owa droga symbolizuje samotność w przestrzeni, gdzie podziały nie mają znaczenia, bo wszystko sprowadza się do nicości. „Kamienie milowe”, służące jako punkty orientacyjne dla podróżnych, nie mają żadnego sensu – wyznaczają jedynie kolejne etapy trwania w dojmującej samotności. Podobnego znaczenia nabierają w tej prozie dzikie, a więc zaniedbane grusze, porzucone przez człowieka, które są tak samo osamotnione w swoim istnieniu, jak podróżnik. Zapomniane przez czas i ludzi, zdane same na siebie. Tę symbolicznie nacechowaną powieściową przestrzeń uzupełniają jeszcze obrazy przydrożnych kapliczek – *sacrum* w monotonii krajobrazu, złudny błysk nadziei. Są tylko pustym symbolem, nie ukoją duszy udręczonej samotnością. Nad nimi rozciągają się ciężkie chmury – metaforyczna zapowiedź burzy, cierpienia, kary za grzechy niezawinione, czyli odmienności, nieumiejętności dostosowania się do wymagań społeczeństwa. Nawet *sacrum* nie przynosi pocieszenia. Ciarkowska opisuje te „zmagania z życiem”, nadając im liryczny, pełen czułości i emocjonalnej ekspresji ton.

W świetle tych wniosków nowego znaczenia nabiera tytuł utworu. Pestka wiśni, którą bohaterka połknęła w dzieciństwie, jest tak naprawdę samotnością. Liczba mnoga sugeruje uniwersalność i powszechność tego doświadczenia. Jednocześnie pestka to część owocu, która jest najgłębiej ukryta, otoczona miąższem i skórką. Warstwowość to metafora człowieka, który ma w sobie pestkę – rdzeń, przestrzeń, skąd płynie nasza indywidualność. To ludzka zdolność do wzrostu. Idąc dalej tym tropem, można zauważyć dwie sprzeczności – pestka to, z jednej strony, odpad, pozostałość po jedzeniu, coś, co najczęściej zostaje wyrzucone, a z drugiej strony, to przeciwieństwo z niej wyrastają nowe rośliny, więc to początek, potencjał. Pestka bohaterki to buzująca w jej wnętrzu dzikość i samotność. Boi się obu tych sił – pierwszej, ponieważ tak nakazało jej społeczeństwo, mama i babcia, tej drugiej – ponieważ wie, że kiedy pogodzi się ze swoją samotnością, zaakceptuje ją jako część siebie, dojdzie do wyzwolenia drzemiącej w niej siły – dzikości:

Coraz bardziej boję się, że nie przeżyję samotnie. [...] Że w samotności odrodzi się we mnie dzikość, że pewnego dnia puszcę się normalności, od której ostrego brzegu bieleją mi palce. Jak porzucone rośliny wypelzające z rozbitych donic, zwierzęta, które, wiedzione instynktem, podkopyują się pod ogrodzeniami. / Boję się, że kiedyś zrozumie, jak to wszystko działa, i najnormalniej w świecie oszaleje³⁵.

Samotność nie jest powtarzalnym i przejrzystym mechanizmem, przeciwnie – jej wielowymiarowość sprawia, że każda próba ujęcia jej w definicję odsłania

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 139–140.

raczej kolejne warstwy niejednoznaczności niż niepodważalne rozpoznania. Taka też jest „pestkowa” samotność – określenie, które samo w sobie sugeruje obecność twardego jądra, ukrytego pod wieloma powłokami. Jest nieoczywista, wieloetapowa, zarazem bolesna i kojąca – wymykająca się prostemu rozróżnieniu na stan pozytywny lub negatywny. Właściwie błędem byłoby sprowadzić samotność w *Pestkach* do jednego doświadczenia, ponieważ w tej narracji nie ma charakteru jednorodnego – są to samotności układające się w wielogłos egzystencjalny, którego poszczególne tonacje rezonują ze sobą, ale nie stapiają się w jedną całość. Jest ta fizyczna – prozaiczna, namacalna, na pewnym etapie pożądana, pozytywna; taka, która daje siłę, by spróbować przeżyć kolejny dzień – to przestrzeń autodefiniowania, w której bohaterka odkrywa, że jej alienacja to nie tylko stan, lecz część jej osobowości. Wreszcie samotność egzystencjalna, „kiedy wiesz, że nikt nie zrozumie tego, co mówisz”³⁶. Oba te aspekty nie funkcjonują rozłącznie, lecz tworzą dynamiczne pole napięć, współgrają. Jednostka oscyluje między potrzebą bycia z innymi, a więc dostosowania się do społecznych norm, wejścia w przypisane role a koniecznością zachowania własnej, autonomicznej przestrzeni wewnętrznej, która stoi w sprzeczności z powszechnym porządkiem. Konflikt ten powoduje nieodwracalne straty.

Bohaterce *Pestek* postępująca samotność odebrała bardzo wiele – radość dnia codziennego, poczucie własnej wartości, potrzebę rozwoju. Jednak najbardziej dotkliwa jest utrata jej własnego imienia. Na kartach powieści na próżno szukać tej jednej, jak się zdaje, podstawowej informacji. Imię, które definiuje nasze pierwsze „ja”, zostaje u Ciarkowskiej celowo pominięte. Ten zabieg artystyczny sygnalizuje rozpad spójnej tożsamości bohaterki, uwikłanej w konflikt między indywidualnością a oczekiwaniami otoczenia, unaocznia proces wycofywania się kobiety z przestrzeni życia społecznego i rodzinnego. Nieobecność imienia jest zarazem wyrazistą obecnością przygniatającej pustki. Anonimowość sygnalizuje ostateczne odcięcie od własnej podmiotowości, co stanowi jeden z najbardziej dotkliwych konsekwencji samotności egzystencjalnej.

Samotność jest kobietą – nie każdą i nie zawsze, lecz kobietą – babcią, mamą, córką, siostrą, żoną, przyjaciółką. Idą przez życie wspierane zasadą:

Naucz się – radzi mi babcia – udawać, że to nic. Równym ściegiem się uśmiechaj, nawet jeśli w nocy czujesz, że twoje ciało jest porwaną na strzępy tkaniną, zszywaj co rano to płótno, bo ono jest wytrzymałe i niejednego będzie musiało w sobie załatać³⁷.

Ta wskazówka odslania skomplikowaną tkankę kobiecych doświadczeń i powinności. Zmusza do zastanowienia się nad codzienną praktyką przetrwania w społeczeństwie, które stawia wygórowane wymagania, lecz nie oferuje wsparcia, nie daje przestrzeni do realizacji. Kobieta zostaje przez to, z jednej strony, wpędzona w samotność i ztraca swoją indywidualność, starając się jak najlepiej „odegrać” swoją społeczną rolę. Uczy się ukrywać ból i frustrację, ponieważ

³⁶ Tamże, s. 143.

³⁷ Tamże, s. 153.

wymaga się od niej przedkładania potrzeb innych nad swoje. Społeczne narzucanie ról prowadzi do paradoksu: kobieta może być otoczona ludźmi, a jednocześnie całkowicie sama, bo w relacjach brakuje zrozumienia, akceptacji, a czasem troski i zainteresowania. Z drugiej jednak strony, samotność fizyczna to przestrzeń odbudowy, gdzie kobieta na nowo konstruuje własną tożsamość, zsywa emocje i doświadczenia, których świat zewnętrzny nie potrafi przyjąć. Samotność może równocześnie boleć i leczyć.

Pestki to jednak przede wszystkim powieść o kobietach i relacjach między nimi. Autorka odsłania bolesną prawdę, że największym zagrożeniem dla indywidualności dziewczynki bywają inne kobiety. W relacjach brak solidarności, bezpiecznej przestrzeni, wzajemnego wsparcia i zrozumienia, tak potrzebnych do prawidłowego rozwoju, samoakceptacji i budowania poczucia własnej podmiotowości³⁸. Matki, świadomie lub nie, ograniczają wolność swoich córek, włączając je w utarte klisze kulturowe³⁹, z których same często chciałyby się wydostać. Kobieta jednym złym słowem potrafi odebrać innej kobiecie całą odwagę i siłę do rozwoju, podczas gdy to właśnie w społeczeństwie, wciąż zdominowanym przez mężczyzn, tak potrzebne są słowa wsparcia, motywacji, mobilizacja i budowanie wspólnoty. Samotność dorosłej kobiety zaczyna się od dziewczynki, której matka i babcia nie pozwoliły na wolność.

Literacki obraz samotności i braku więzi przedstawiony przez Annę Ciarkowską w *Pestkach* to ostrzeżenie, ale i wezwanie do kobiet, aby zjednoczyć się w walce o równość i prawo do własnej indywidualności, nawet jeśli wiąże się to z porzuceniem tradycyjnych ról. Potrzeba dziś słów otuchy, zamiast oceniania i krytyki:

Gdybym była kobietą, chciałabym, żeby ktoś przyszedł i powiedział: nie histeryzujesz, nie przesadzasz, nie robisz z siebie ofiary, nie zawiedziesz nikogo, to nie przez okres, to nie hormony, to nie jest nic złego⁴⁰.

Gdybym była kobietą, chciałabym wspierać i być wspieraną przez inne kobiety, bo kobieta jest samotnością, ale i siłą.

Bibliografia

- Ciarkowska A., *Pestki*, Kraków 2019.
 Cieplak A., *Lekki bagaż*, Kraków 2019.
 Cieplak A., *Rozpływaj się*, Kraków 2022.

³⁸ Podobne mechanizmy ograniczania kobiecej wolności i presji społecznej opisuje Sylvia Plath w wydanej po raz pierwszy w 1963 roku powieści autobiograficznej *Szklany klosz* (zob. S. Plath, *Szklany klosz*, tłum. M. Michałowska, Warszawa 2022). Obserwacje te pozostają aktualne także dziś. Na polskim gruncie warto wymienić m.in. twórczość Olgi Hund (zob. O. Hund, *Psy ras drobnych*, Kraków 2018) i Anny Cieplak (zob. A. Cieplak, *Rozpływaj się*, Kraków 2022; też, *Lekki bagaż*, Kraków 2019).

³⁹ Taki kobiecy, subtelno-melancholijny wydzwięk zapowiada także obwoluta książka.

⁴⁰ A. Ciarkowska, dz. cyt., s. 213.

- Dobosz D., *Aspiracje zawodowe kontra obowiązki wobec rodziny. O konflikcie ról społecznych pełnionych przez kobiety (badania własne)*, „Pedagogika Społeczna” 2012, nr 3, [https://pedagogika-spoleczna.com/wp-content/content/abstrakt/PS%203%20\(2012\)%20119-133.pdf](https://pedagogika-spoleczna.com/wp-content/content/abstrakt/PS%203%20(2012)%20119-133.pdf) [12.08.2025].
- Dołęga Z., *Biedy i bogactwo samotności. Studium psychologiczne*, Warszawa 2020.
- Górska A., *Recenzja książki „Pestki”* (autorka: Anna Ciarkowska), Krytyk.com.pl [11.05.2025].
- Hadyś K., *Doskwiera nam przewlekła samotność*, <https://www.umw.edu.pl/pl/aktualnosci/doskwiera-nam-przewlekla-samotnosc> [11.05.2025].
- Hund O., *Psy ras drobnych*, Kraków 2018.
- Kowalska-Dubas E., *Sztuka i samotność. Przyczynek do monoseologii pedagogicznej* [w:] *Samotność oswojona przez sztukę*, red. M. Zalewska-Pawlak, Łódź 2007.
- Plath S., *Szklany klosz*, tłum. M. Michałowska, Warszawa 2022.

Female Loneliness in *Pestki* by Anna Ciarkowska

Abstract

The article analyzes the problem of loneliness in Anna Ciarkowska's *Pestki*, presenting the experiences of a woman struggling with alienation resulting from both the inability and the reluctance to fulfill the traditional social roles assigned to women. The fragments of conversations that form the core of the narrative are interpreted as tools for shaping traits and attitudes considered desirable by the surrounding community. Particular attention is given to the protagonist's process of identity disintegration, which stems from years of being objectified by her mother and grandmother.

The analysis focuses on family, peer, and romantic relationships, which reveal various mechanisms of exclusion and social pressure. The text highlights the multidimensional nature of loneliness: while physical loneliness may offer temporary relief and space for self-definition, existential loneliness—arising from a lack of understanding—leads to depression and a sense of meaninglessness.

A reading of *Pestki* indicates that women's experience of loneliness is shaped by social expectations, gender stereotypes, and generational pressure, while simultaneously remaining an area of reflection and self-discovery.

Keywords: loneliness, woman, social roles, identity, depression

Karolina Szpytma, lic. filologii polskiej, studentka studiów polonistycznych drugiego stopnia na Uniwersytecie Rzeszowskim. Zainteresowania naukowe: monoseologia na gruncie literaturoznawczym, krytyka feministyczna, miejsce literatury azjatyckiej we współczesnej edukacji polonistycznej.